

Wprowadzenie

Ludzkość wegetuje niezmiennie w jaskini Platona i, zgodnie z odwiecznym zwyczajem, wciąż znajduje upodobania w samych tylko przebłyskach prawdy¹.

Któż nie widział nigdy przerażonego wzroku tego żydowskiego dziecka, któremu grozi niemiecki żołnierz? Książki i podręczniki do historii, kolorowe tygodniki, korytarze paryskiego metra², filmy dokumentalne, dzieła sztuki, strony internetowe – obraz chłopczyka chyba nigdy nie był tak silnie obecny jak dziś. I tak jak wielu innych, znam ten obraz: znam to dziecko...

Z widzenia.

Co jednak znaczy widzenie? Jaka jest prawda tego obrazu? Czy jest ona jedna, czy może jest ich wiele? Gdy wzrok pada na okładkę tej książki, gdy spotyka się ze spojrzeniem przestraszonego chłopca, od razu, niemal automatycznie, jak w lustrzance, uruchamia się osobliwy proces. Patrząc na ten obraz, przynajmniej w naszych zachodnich społeczeństwach³, nie oznacza – nie oznacza już – patrzeć jedynie na fotograficzny dokument dowodzący zniszczenia żydowskiego getta w Warszawie oraz jego mieszkańców; niezliczone reprodukcje, kopie i inne mniej lub bardziej przemyślane sposoby wykorzystania tego dokumentu od czasu drugiej wojny światowej przyczyniły się niewątpliwie do uczynienia z niego ikony Shoah. Podobnie jak mniej lub bardziej stylizowane przedstawienia słynnej bramy w Auschwitz, obraz małego żydowskiego chłopca, także mniej lub bardziej retuszowany, stał się metonimicznym, wyjątkowo skutecznym znakiem zdolnym pobudzać naszą – często wątpliwą – wiedzę historyczną i ożywiać naszą chwiejną pamięć...

Jakie świadectwo niesie jednak ze sobą tak naprawdę ten obraz żydowskiego dziecka? Jakie świadectwo przekazuje? Do czego prowadzą ko-

lejne reprodukcje tego nieustannie przekadrowywanego zdjęcia? Czym jest pokazanie go w 1943 roku? A w 1960, w 1995, w 2007?

Obraz ten jest nomadycznym przedmiotem, który od ponad sześćdziesięciu lat błąka się po polach zachodniej pamięci. Dlatego też jego obecność w przestrzeni publicznej pojmowana jest tu jako zjawisko dynamiczne, uczestniczące w grze społecznych sił i poddane rozlicznym presjom otoczenia, które samo bez przerwy zmienia się od czasu drugiej wojny światowej i w którym wszelkiego rodzaju obrazy zajęły niespotykane wcześniej miejsce. Od kiedy i w jaki sposób obraz ten stał się ikoną Shoah? Próba odpowiedzi na te pytania wymaga analizy społecznych, politycznych i kulturowych warunków niezbędnych do tego, by ów obraz zaistniał.

Rzecz jasna, jest to zarazem pytanie o pierwotną niewidzialność tego obrazu; przede wszystkim jednak analizie poddajemy tu pamięć i świadomość ludobójstwa, jakie miało miejsce w naszym świecie – pamięć i świadomość w ich współczesnych postaciach, przeobrażeniach, zewrotach, a nawet odwrotach. Na koniec i niejako między wierszami pojawić się musi niepokój: czy nadmierna liczba reprodukcji tej ikony nie niesie ze sobą ryzyka, że tak istotne świadectwo małego warszawskiego postaćka ulegnie zatarciu?